

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książk Stanіsław Piasecki  
Redaktor odpowiedzialny: Stanіsław Beben

PRENUMERATA: W Brazylii 108000 z góry, 118000 z dołu, półroczna 68000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 38000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu“: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 24, 2 razy 38, 3 razy 48, 4 razy 58 i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Adamika i Aleksandra Majewskiego.

## ZATARGI

niemiecko - polskie przed Ligą Narodów.

Mimo, że Polska wyszła z niewoli zaledwie z połową swoich dawnych przedrozbiorowych obszarów, to jednak nie znajduje ani chwili spokoju do spokojnej pracy państwowej. Nie było ani jednego posiedzenia Ligi Narodów, żeby nas nie pozywano przed ten trybunał międzynarodowy. Tym upartym pieniaczem, który ciągle albo sam, albo przez kogo innego pozywa Polskę przed Ligą Narodów — to są Niemcy przedewszystkiem. Niemcy pod trzymają kwestję litewską, kwestję ukraińską, kwestję polskich mniejszości narodowych; Niemcy udaremniają od 5 lat układ handlowy z Polską, jątrzą Rosję przeciw Polsce — wogóle stwarzają Polsce na każdym kroku niesłychane trudności. Ile to pochłania pieniędzy i niesłychanie drogiego czasu ministrom polskim i różnym delegacjom? Gdyby nie judaszowa polityka maczenia pokoju przez Niemcy, jużby dawno zapanowała w Polsce zgoda z Litwą, z Ukrainą i z wszelkimi wogóle mniejszościami, jak wogóle we wszelkich sprawach spornych. Taksamo, na grudiowym posiedzeniu Ligi Narodów z przeszłego roku wytoczyli znowu Niemcy sprawę szkolnictwa niemieckiego w Polsce, obwiniając rząd polski o prześladowanie Niemców. Tymczasem proste porównanie szkolnictwa niemieckiego w Niemczech i w Polsce wykazuje rażącą krzywdę ludności polskiej w Niemczech, którą to krzywdę postanowił rząd polski bezwzględnie naprawić.

Na obszarach polskiego Górnego Śląska zamieszkuje około 200 tysięcy Niemców. Mniejszość niemiecka na tym terenie posiada: 90 szkół powszechnych do których uczęszcza 20378 dzieci oraz 9 szkół średnich z 2864 wychowankami. Poza tem w 6 zakładach polskich istnieją oddziały dla mniejszości niemieckiej.

A na niemieckiej części Górnego Śląska? Jest tam około 500 tysięcy Polaków. Czynnich szkół powszechnych polskich istnieje zaledwie... 18 (tak osiemnaście!) do których uczęszcza 425 dzieci. Szkół średnich polskich na niemieckiej części Górnego Śląska niema wcale.

Powyższe zestawienie świadczy najlepiej o tem, jak jest traktowana mniejszość narodowa w Polsce i w Niemczech.

Nadto strasnym terorem i pogroźkami trzymają prusacy polską ludność w nieustannym strachu. Polakom zgłaszającym dzieci swoje do polskich szkół w Niemczech tak na Mazurach jak na niemieckim Górnym Śląsku, członkowie różnych patriotycznych towa-

rzystw niemieckich wybijają szyby, rzucają bomby do mieszkań, biją ich na ulicy, nie mówiąc już nie o niesłychanym dokuczaniu dzieciom i poniewieraniu niemi; polieja pruska regularnie się spóźnia i nigdy prawie winowajców nie chwytą. Tak samo spotyka gazety polskie w Niemczech, zachęcające Polaków do posyłania dzieci do szkół polskich, jak to niedawno miało miejsce w Bytomiu z redakcją „Katolika“ C. d. n.

## Wiadomości

### Z POLSKI

#### JEDNOSTRONNOŚĆ

W „Pracy“, piśmie tygodniowym w północnej Ameryce dobrze od pewnego czasu redagowanym, czytamy następujące ciekawe uwagi:

„Ciekawych doczekaliśmy się czasów w Ameryce, kiedy panowie konsulowie celowo pomijają udział wybitnych i zasłużonych osobistości a także Polonii Amerykańskiej w odbudowie Polski, a jeśli półgębkiem o udziale Polonii wspomną, ani rusz nie może im przejść przez gardło nazwisko Paderewskiego.

„Co ciekawsze, powołują się na zasługi potężnej tutejszej Republiki — Stanów Zjednoczonych, z głosem której w czasie wojny światowej cały świat się liczył; oddają uznanie ówczesnemu Prezydentowi Wilsonowi za jego mężne wystąpienie w obronie słusznych praw narodu polskiego; przypominają jego 14 punktów pokojowych, z których 13 mówi o przywróceniu wolności i niepodległości Polsce z dostępem do morza...

„A przecież nam tu wszystkim wiadomo, że to co zrobił Wilson dla Polski z całym narodem amerykańskim w czasie wojny światowej, jest jedynie zasługą właśnie tego Paderewskiego, który dzięki osobistej przyjaźni jaka go łączyła z Prezydentem Wilsonem, takie a nie inne zajął wobec Polski stanowisko.

„Nie może też przez gardło panom konsulom przejść nazwisko Gen Hallera, Gen. Muśnickiego, Dmowskiego oraz twórcy Armii Polskiej, zwanej Armją Polską we Francji — Wacława Gąsiorowskiego.

„A przecież dzięki tej Armji, Polska weszła oficjalnie w skład wielkiej rodziny Państw Sprzymierzonych, które o demokrację i wolność wszystkich ludów wypowiedziały nieubłaganą walkę na śmierć i życie największemu wrogowi całej ludzkości — Niemcom.

„Dzięki tej Armji, Polska przez swoich przedstawicieli: Dmowskiego i Paderewskiego była godnie przy podpisaniu traktatu pokojowego reprezentowana, bo tak samo jak z przedstawicielami Ameryki, Francji, Włoch, Anglii i Belgii stała sto-tysięczna

Armja Polska należąca do wyszkolona i wyekwipowana w nowoczesne zdobycze techniki wojkowej.

### W. KOSMOWSKA OSIĘGŁA REKORD W POLYANDRII CZYLI WIELOMĘSTWIE

Warszawa. — Wiktoria Kosmowska osiągnęła światowy rekord w polyandrii czyli wielomęstwie nowoczesnem werbując sześciu kandydatów na mężów i biorąc ślub z wszystkimi sześcioma.

Tudności w postaci wierzeń religijnych zostały znakomicie rozwiązane — ponieważ Wiktoria wzięła jeden ślub w kościele rzymsko-katolickim, drugi u rabina żydowskiego, trzeci w protestanckim kościele, czwarty w mahometanckim, i dwa w kościołach niezależnych, oczywiście każdym razem z innym mężczyzną.

Po ceremonjach Wiktoria zauważyła, że zapomniała jeszcze o jednym kandydacie na męża. Wyruszyła zaraz w celu poślubienia go, gdy jednak poszła po pozwolenie na ślub, policja aresztowała ją oskarżając o polyandrię.

(Takiach rozwiedzionych osobników kobiet i mężczyzn jest w Warszawie aż 30 tysięcy. Ta rzesza malkontentów, która zmienia wiarę jak rekawiczki, należy do wszelkich stowarzyszeń gdzie się bliźni Bogu i Kościołowi katolickiemu; होता ta wrzeszczy i hałasuje w stowarzyszeniu wolnej myśli, w stowarzyszeniu praw człowieka, w stowarzyszeniu bezwyznaniowców i we wszelkich kościółkach narodowych; wszędzie jedni i ci sami, zjednoczeni nienawiścią i bluźnierstwami na kościół katolicki. (Przyp. Red.)

## Z Brazylii.

### Kurytyba

NASTĘPUJĄCE ZMIANY zostały z Nowym Rokiem w polskich parafjach w Paraná. Ks. Sylwester Kandora ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy po 21-letniej pracy w Rio Claro, został przeniesiony do Orleans pod Kurytyba. Ks. Franciszek Chylaszek misjonarz, przeniósł się po przeszło 20 letnim zawiadywaniu parafją w Orleansie, na nowe pole pracy do Catanduwy, Contendy i Serrinhi w muncipjum Lapa. Czciogodnym, długoletnim pracownikiem na niwie kościelnej w Paraná, przeszła redakcja „Ludu“ serdeczne życzenia jak najpomyślniejszej pracy na nowych polach działalności.

TOWARZYSZ PANCERNY, staroświecka komedia z XVII wieku, napisana przez Wolowskiego na podstawie pamiętników kronikarza Chryzostoma Paska, zjawiała się dnia 25-go grudnia na scenie w „Związku Polskim“. Z całym rozmachem i rubasnością odegrał doskonale p. Paska — Morozowicz Fiński miał z kolei skromniejszą

## Ósmy Walny Zjazd „Oświaty“

Odbędzie się w niedzielę dnia 6-go stycznia 1929 roku w Kurytybie w SALI TOWARZYSTWA IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI PRZY ULICY EBANO PEREIRA N. 502.

Początek zebrania o godzinie drugiej popołudniu. Towarzystwa oświatowe i szkolne, tudzież stowarzyszenia religijne należące do Związku „Oświata“, mają prawo postać na zjazd i delegata na 10-ciu członków. Delegaci mają przedstawić piśmienne upoważnienie, które można nadesłać uprzednio do sekretariatu „Oświaty“ (Curityba, Av. Jayme Reis 115), albo wręczyć bezpośrednio przed posiedzeniem komisji zjazdowej na sali. Rodacy! zgromadźcie się licznie na zjazd gdyż ważne sprawy oświatowe przyjdą pod obrady.

rolę, którą oddał bardzo dobrze i innym aktorom i aktorkom tutejszym wry nie, brako, ale użytkali nieco mniej lub więcej na staroświeckim języku tej sztuki; z pewnymi „alteracjami“, z trudnością przypominali sobie staropolskie „kordjaly“ mitosne... tak, że mimika i gestykulacja wyprzedzała czasem nawet znaczenie słowa. Mimo wszystko, humor staropolski górował nad wszystkim i uczęstnicy przedstawienia, niestety niezbyt liczni, nie pożałowali trudu, że przybyli na przedstawienie. Brak staroświeckiej stacji szlacheckiej, z pałacą się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej lampką, też ujął nieco z kolorytu tej pięknej sztuki, gdyż ryczerze polscy odgrywali sztukę na ile krajobrazu górskiego. Całość zrobiła wrażenie bardzo dobre i pouczające.

### OD RÓŻNYCH HEREZJI

i sekt protestanckich i amerykańskich roi się nawet w naszej małej Kurytybie. Na szczęście, zwolenników mają mało — przynajmniej wśród brazylijan, którzy jako uczuciowi nie mają upodobania w zimnych obrzędach różnych odszczepieńców amerykańskich. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za pieniądze ludności brazylijskiej z pewnością nie pownoszone tych różnych mniej lub więcej okazywałych domów modlitwy i śpiewów. Według ogłoszeń w gazetach istnieją następujące wiazki błędnowierców w Kurytybie: Deutsch evangelische Gemeinde, Evangelisch lutherische Gemeinde, Allianzgemeinschaft i Christliche Versammlung; a teraz amerykańskie metodyści, baptyści, prezbjterianie, independentci, adwentyści, sabatyści, badacze pisma świętego, spirytyści i żydzi (prawie wyłącznie Aschkenazim t. j. żydzi z rozproszenia, z którymi nie chcą mieć nic wspólnego Sephardim czyli żydzi hiszpańsko-portugalscy).

### WIEŚCI Z POLSKI

— o tytule pięknego ilustrowanego miesięcznika, wydawanego przez towarzystwo „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie“ w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 6, 11 a. — Miesięcznik ten pisany językiem prostym, bez wszelkiej blagi, pięknie ilustrowany, ujmuje za serce swoją staropolską prostotą i szczerością; nową Polskę opisuje nam bardzo pięknie i ozdabia licznymi obrazkami Rodakom bardzo polecamy ten miesięcznik, cena

2 dolary czyli 17 milrejsów. „Oświata“ może pośredniczyć w pobieraniu tego miesięcznika.

### POLSKIE TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE

nadeszło do „Oświaty“ 1 i 2-gi numer z „Biblioteczki Odżytywnej“ z okazji Dziesięciolecia Odrodzonej Polski. Oba odczyty tak „Rozwój Ustrojowy i Społeczny“ jak i „Szkołnictwo Polskie“ są bardzo interesujące, niestety nadeszły już ze znacznym opóźnieniem. „Oświata“ rozesała oba odczyty swoim towarzystwom po kolonjach.

### WYŚCIGI PIESZE

na przestrzni 4250 metrów urządziło Towarzystwo sportowe „Junak“ w Kurytybie dnia 1-go stycznia w Nowy Rok. Rozchodzilo się o tak zwany „puhar konsulów“, który na rok 1929-ty miał być przyznany zwycięskiemu klubowi. Do zawodów wyścigowych stanęły aż 4 towarzystwa: Junak, Athletico Paranaense, Machabeos i Sociedade Handwerker. Wyścigi prowadziły przez Rua Quinze, Comendador Araujo i t. d. Do celu przybiegli: Carlos Moritz w 13 minutach i 45 sekundach, Antonio Pazzello w 14 minut i 15 sekund — obaj z Athletico Paranaense. Jan Sobociński z „Junaka“ przybiegł w 14 minutach i 30 sekundach, potem Reinhardt a po nim Wiśnik. Zatem „puhar konsulów“ narok 1929 ty otrzyma Athletico Paranaense od zwycięskiego dotychczas naszego „Junaka“. Publiczność przygładała się z zacięciem biegowi. Przyznanie nagród biegaczom odbędzie się na balu „Junaka“ prawdopodobnie 26-go stycznia. Wogóle gazety brazylijskie przyznają „Junakowi“ wielkie zasługi około podniesienia sportu w Kurytybie.

### Parana.

PONTA GROSSA. Na linii kolejowej Ponta Grossa — Porto União, 10 kilometrów na południe od Ponta Grossy zdarzyło się 31-go grudnia przeszłego roku nieszczęście kolejowe. Wykoleił się wagon sypialny pociągu São Paulo — Rio Grande i poślągnął za sobą jeszcze 4 wagony osobowe. Wagony niektóre przewróciły się a lokomotywa wlokła je jeszcze przez pewną przestrzeń z nieszczęścia tego wyszły 4 osoby bardzo ciężko ranne, a 24 lżej. Wśród nazwisk spotykamy i nazwy polskie jak Seweryn Ereski (?) Julja Szprada, Flora i



Wiktorja Bochenek. Nieszczęśliwym pospieszyli lekarze z Ponta Grossy z pomocą

**CANDIDO DE ABREU.** Odległa ta kolonia nad rzeką Iva-hy w interjorze Parany, oddalona 213 kilometrów od Ponta Grossy, istnieje i rozwija się. Straszna choroba malarji nawiedziła tę kolonię; myśleliśmy, że ludność tam prawie wymarła przed dwoma laty, a tymczasem nieustraszeni koloniści wytrwali i na stanowisku pozostali. Konsul niemiecki z Kurytyby p. Ael-dert odwiedził przed kilku tygodniami tę kolonię i udzielił ścisłego wywiadu o niej reporterowi „Gazeta do Povo” z 23—XII. 1928. Dowiadujemy się z tego wywiadu, że obecnie zamieszkuje Candido de Abreu 949 Polaków, 609 Niemców i Austriaków i 200 Brazylijan. Rze-czywiście z 600 rodzin niemieckich osiedlonych tam jak i na Apucaranie I i II. a seccão, pozostały zaledwie szczątki; mnóstwo Niemców porwała malarja, inni uciekli do miast i na wschód Parany i porzucili na zawsze ziemię; ogólnie wymarło 60 do 75 procent kolonistów niemieckich; reszta boryka się z trudnymi warunkami miejscowymi. Ziemia jest tania na Candido de Abreu; za 25 hektarów płacą koloniści 300 milrejsów, i na spłatę tę mają 8 lat czasu. Na ogół niemieccy koloniści, więcej wymagalący, są niezadowoleni na tej kolonii; brak im kościoła, szkoły i lekarza a zwłaszcza brak im dochodów pieniężnych. Ziemi mają w bród, urodzaj dobry, pożywienia podostatkim, lecz zarobku żadnego w tych odległych stronach, a tymczasem ubrania jeszcze z Niemiec przywiezione już się zdzierają i spadają z ludzi. Wyższe okolice kolonii są zdrowe, naderżeczne niezdrowe do dnia dzisiejszego i rząd powinien wysłać tam lekarzy i lekarstwa. Kolonia niemiecka z Kurytyby wysłała za 4 konta lekarstwa a zwłaszcza Plasmochiny do Candido de Abreu, by koloniści uchronili się przed malarją czyli gorączką błotną. Mimo wszystko, konsul Ael-dert wierzy w utrzymanie się tej kolonii, bo rząd parański zaczyna jej pomagać, a od strony Tibagy buduje się kolej, która znacznie skróci drogę z Candido de Abreu do kolei. Koloniści utworzyli już dwie wielkie kooperatywy w kolonii, jedną polską a drugą niemiecką, nadto domagają się szkoły. Wogóle, oczy kolonistów zwracają się do rządu z ufnością, sami zrobili ze swej strony wszystko co mogli w tak ciężkich okolicznościach.

## Rio de Janeiro.

**ARTURA BERNARDES,** byłego prezydenta Brazylii wracającego obecnie do Minas po 2-letnim pobycie w Europie, bierze gorąco w obronę dziennik „A União”. — Zwłaszcza dziennik „O Globo” wzywa brutalnie naród w stolicy, by powracającemu senatorowi urządził w rogie manifestację. „União” uważa to za zemstę masonerii, której niegdyś wprost oświadczył Bernardes „Jestem bezwzględny katolikiem a przy-czyzna zepsucia w republice leży w tem, żeście usunęli moralność religijną zarządu”.

**BUDŻET** czyli rozkład dochodów Brazylii na rok 1929 zatwierdził już prezydent 19-go grudnia. Dochody wynosiłyby w roku 1929-ym 187 897 kontów w złocie a 1 332 644 820 w milrejsach papierowych.

**WYWÓZ BANANÓW** z Brazylii — głównie podupał i zdaje się, że eksport tych owoców zostanie wyparty z Argentyny zupełnie, gdzie rynek zalał ogromny przywóz bananów z Chile, Kalifornii; wreszcie Anglicy zakładają olbrzymie plantacje bananów po swych koloniach. W roku

1927 płacono za tuzin cachos bananów 60 \$000 a obecnie w grudniu 1928 roku już tylko 25 \$000, gdzie indziej 38 \$000 za kontraktem. Nawet trust bananowy nie uratował ani poprawił sytuacji.

## São Paulo.

**KONSUL POLSKI P. MICHAŁ ŚWIRSKI** odwiedził 27-go grudnia (zeszłego roku) prezydenta stanu w pałacu rządowym, poczem odwiedził także i sekretarza spraw wewnętrznych.

**KICKI WŁADYSŁAW** przybył dnia 28-go grudnia na pokładzie okrętu „Valdivia” z Mar-sylii do Santos w charakterze urzędnika do konsulatu w São Paulo.

**KONSULA POLSKIEGO** w São Paulo p. Świrskiego re-wizytował w imieniu prezydenta dr. Julio Prestes'a sekretarz prezy-dencyjalny dr. Lazary Guedes.

**KRAKUS,** okręt polski przy-bił 31-go grudnia do portu w Santos już po raz (drugi w prostej linii z portu w Gdyni; wysadził na ląd w Santos 17 podróżnych, a 714 emigrantów powiózł dalej do Buenos Aires w Argentynie.

## Rio Grande do Sul

**POBORY CZŁONKÓW KONGRESU STANOWEGO** na okres 1929—33 ustalił prezydent Getulio Vargas ustawą z 19-go grudnia. Dziennie pobory deputowanych będą wynosiły 100 \$000, a mieszkający poza Porto Alegre zależnie od odległości będą pobierali na podróż od 200 do 1000 milrejsów.

**TRAD** jak niedawno podaliśmy, rozszerza a raczej rozszerzył się prerażający w Brazylii i lekarze wykryli już przeszło 45 tysięcy trędowatych; ani jeden stan nie jest wolny od trędowatych. I w Rio Grande znajdują się trędowaci. Sociedade Humanitaria Leprosaria Riograndense domaga się stanowczo od rządu stanowego budowy leprozarij, by zapobiedz rozszerzaniu się trądu. Schronisko trędowatych ma być kolonią rolniczą i ma stanać w pobliżu Porto Alegre. Osobna komisja pracuje już nad planami leprozarij, poczem Sociedade Leprosaria schronisko wystawi.

**ERECIM,** taka piękna, bogata i zasobna kolonia ma to nieszczęście, że naokoło niej roi się od złodziei, bandytów i różnych opryszków. W grudniu zeszłego roku były znów na porządku dziennym kradzieże, plądrowania, mordy, rabunki, uprowadzanie i gwałcenie kobiet i dziewcząt 19-go grudnia pobiły wprawdzie wojska 100 głów liczącą bandę João Ignacia pod Vau Feio, ale nieścigani przeszli sobie bandyci wzdłuż rio Erechim i Uruguay do Santa Cathariny. Zabito 6 bandytów. Niestety pomoc rządu przyszła zapóźno; bandyci zabili 8 kolonistów, wśród nich 2 Polaków; o rozmiarach rabunków i plądrowań nie piszą na razie gazety.

**UDZIELA SIĘ** języka portugalskiego, oraz innych przedmiotów w zakresie programu na nauczycieli efektywnych, oraz dla nowo przybyłych z Polski. Blizsze informacje w Redakcji „Lud” na Avenida Dr. Jayme Reis N 115

## Ze swiata.

### Włochy.

Papież Pius XI odpowiadając na świąteczne życzenia kardynałów wyraził swoją boleść z powodu przesładowań kościoła katolickiego w Meksyku a swoją radość z wytrwania przy wierze katolickiej pewnej części ludności w Rosji pomimo tak trudnego położenia. Papież spodziewa się, że pokojowo zostanie załatwiony zatarg boliwijsko-paragwajski, niemniej ucieszył się Ojciec św. że stan zdrowia króla angielskiego Jerzego się poprawił.

**Marszałek Cadorna,** pierwszy wódz wojsk włoskich w czasie wojny światowej, zmarł w przeszłym tygodniu. Nie był on szczęśliwym wó-dzem w tej wojnie, lecz przyznać trzeba, że miał niestę-hane ciężkie warunki, gdyż musiał się wdzierać z wojskiem w góry alpejskie, w których się austriacy znakomicie obwarowali i usadowili. Zmarły był gorącym katolikiem i jawnie okazywał we wojsku zawsze swą głęboką wiarę. Pogrzebano go z wielkimi honorami, lecz sam pragnął pogrzebu skromnego i kazał się pogrzebać w skromnym grobie we wiosce rodzinnej, co też wedle woli Zmarłego uczyniono.

### Niemcy.

Narodowy niemiecki wnie-sił projekt do parlamentu, by każdy co twierdzi że Niemcy spowodowały wojnę światową — został skazany na 3 miesiące więzienia, a cudzoziemiec natychmiast wydalony z granic państwa.

### Anglja.

**DUCH POKOJU ALBO ZMIERZCH EUROPY.** Z Londynu donoszą: Przy końcu swojej mowy w Guild-hal wspomniął premier Baldwin również o pakcie Kelloga, który określił jako największy czyn Ameryki w obecnej dobie. Mówiąc o nim wyraził się polityk angielski następująco: — Albo zostaniemy wierni duchowi pokoju, albo na zawsze pójdziemy na dno.

### Afganistan.

Powstańcy czy rewolucjoniści przeciw gwałtownym i nagłym reformom króla Amanulaha uzyskali poparcie ludności i nabrali sił do tego stopnia, że otaczają już i zagrażają samej stolicy kraju Kabulu. Położenie dla króla - reformatora jest niestęchanie groźne; ogłosił on cenę bardzo wysoką na głowę żywego lub zabitego dowódcy rewolucjonistów; na to odpowiedział mu dowódca powstańców, że daje 25 tysięcy rupii więcej na głowę króla niż on dał na jego głowę. Ze położenie stolicy Kabulu jest groźne to świadczą o tem wywozienie żni i dzieł posłów zagranicznych samolotami z Kabulu; zrobił to już poseł angielski, który dnia 24-go grudnia wywiózł żonę i dzieci do Peszaweru, o to samo prosi rząd i poseł niemiecki z Kabulu. Według telegramów z Moskwy sam król Amanulaha z matką i żoną uciekł na samolocie do Kandaharu w pobliżu granicy Beludżystanu. Wojska królewskie walczą nieustannie z powstańcami.

### Rosja.

Stalin prezydent sowie-tów rosyjskich zgodził się, by Trocki opuścił Werę miejsce swojego wygnania w Turke-stanie w Azji a zjechał na południe Rosji europejskiej, aby się wyleczył z malarji, której się na wygnaniu nabawił. Niektórzy uważają to za znak pojednania się tych dwóch polityków bolszewickich.

**PRZYCZYNY DLA KÓ-RODY SOWIETÓW CHCĄ PODPISAĆ PAKT KELLOGA.**

Moskiewski korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung” Maks Fischer uzasadnia gorączkowe starania o zaproszenie Sowietów do podpisania paktu Kelloga izolacją Bolse-wji na terenie międzynarodowym, która to izolacja po związaniu się Angory z Rzymem stała się ostateczną. Rząd sowiecki stara się zjednać opinie Europy przez powołanie ale wy-rażne odgradzanie się od pozycy-narstwa Kominternu. Nota w sprawie wystąpienia Bucharina jest — zdaniem dra Fische-ra — o tyle niezręczna, że upo-mina się o to przemówienie, które może uchodzić jeszcze za umiarkowane w porównaniu z

innymi bardziej gwałtownymi atakami różnych mówców bolszewickich. Dyplomacja przy-puszcza na serjo, że Marszałek Piłsudski dąży do wojny prewencyjnej (!) przeciw Sowietom, celem oderwania od nich Ukrainy i stworzenia z tej ostatniej państwa buforowego, które zabezpieczyłoby Polskę przed imperjalizmem przyszłych spadkobierców bolszewickiego regim'u. Marszałek Piłsudski nie wierzy w utrzymanie się Sowietów na dłuższą metę. Również i nie-mieckiego sojusznika nie są Sowiety pewne, obawiają się bowiem, że za cenę zręczenia się przyjaźni, łączącej Berlin z Moskwą, gotowe są mocarstwa zachodnie ułatwić Niem-com rozwiązanie problemu ugody niemiecko-polskiej.

Wszystko to są względy, które wpływają na sowiecki roz-pęd do podpisania paktu Kelloga, gdyż sądzą one, że wówczas możliwości ataku polskiego (!) w porozumieniu z Londy-nem byłyby znacznie uszczuplone. Również i dla Niemiec — zdaniem korespondenta — podpisanie paktu amerykańskiego przez Sowiety mogłoby nabrać znaczenia pod kątem widzenia stosunków polsko-rosyjskich, gdyż przewidywać należy, że wspólne podpisanie paktu przez Warszawę i Moskwę wywołałoby znaczne od-prężenie między tymi sąsiadami, a w dalszej konsekwencji i nacisk, wywierany na Sowiety przez ciche porozumienie Londynu z Warszawą, ustałby, od przychyłności się znaczne do uspokojenia polityki rosyjskiej, a przez to samo do ogólnej pacyfikacji Europy.

### St. Zjednoczone

W czasie świąt Bożego Narodzenia, z powodu ogromnego ruchu wszelkiego rodzaju pojazdów zgineło na ulicach Nowego Jorku aż 170 osób, jak donosi telegram z 27-go grudnia z tego miasta.

### Peru.

Rada miejska stolicy miasta Lima, zabroniła walki byków, narodowego igryzyska ludów hiszpańskich.

### Telegramy z Polski.

Warszawa, 28-go grudnia. W trybunale państwowym rozpoczął się dzisiaj proces podanego rosyjskiego Jerzego Wojciechowskiego, który dnia 4-go maja zeszłego roku dokonał zamachu na Lizarewa radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie. Roz-prawa będzie miała wielki roz-głos w dziennikach. Winowajca odpowiadając na oskarżenia prokuratora sądowego oświadczył, że z powodu przesładowań musiał uciekać z Rosji do Polski. Lizarew jest popro-stu tajnym agentem prowokatorem moskiewskiego G. P. U (Komitetu do pełnych uprawnień w Polsce). Prezydent trybunału przerwał mowę oskar-żonemu Wojciechowskiemu i zgałił go, że podobnych oskar-żeń nie można rzucić na przedstawiciela państwa zagra-nicznego. Po odczytaniu zeznań Wojciechowskiego, prze-słuchano wielu świadków ze związku „Rosyjskiej młodzie-ży”, której przedstawicielei po-witano na sali z wielkimi sym-patjami. Wszyscy świadkowie zeznawali na korzyść oskar-żonego, że działał z własnej po-budki a bez jakichkolwiek namów członków związku „Rosyjskiej młodzieży”, nie miał też żadnych współników a ni-kiemu nie dostarczył żadnej pomocy. Proces będzie wogóle bardzo interesujący.

Warszawa, 31-go grud-nia. — Trybunał państwowy wydał dzisiaj wyrok na stu-denta rosyjskiego Wojciechow-wskiego, który niedawno urzą-

dził zamach na Lizarewa, ro-syjskiego delegata handlowe-go Sąd skazał winnego na 10 lat więzienia.

Warszawa, 30-go grud-nia. — W ostatnich dniach na-stąpił w całym kraju ostre mrozy. Z lasów wypadają sta-da głodnych wilków, które na-padają ludzi i zwierzęta. W okręgu wileńskim rozszarpały i pożarły wilki 6 osób a wśród nich 2 przemytników, których zupełnie pożarły. Rząd wysłał w te strony ekspedycje strzel-ców dla wytopienia wilków.

Warszawa, 27-go grud-nia. — Poseł niemiecki w War-szawie Rauscher, zapytywał dzisiaj w rządzie polskim czy prawdą jest jak głoszą pogło-ski, jakoby rząd polski z niez-nanych bliżej powodów dla od-wetu jedynie, miał znów roz-począć likwidację majątków niemieckich (ziemskich) już nie-gdyś na wysprzedaż wysta-wionych.

Berlin, 29-go grudnia. — (Specjalny telegram niemiecki). Rząd Rzeszy niemieckiej zarpo-stetował w Warszawie urzędo-wo przeciwko zapowiedzianej ponownie przez rząd polski sekwestracji dóbr niemieckich na Pomorzu. Niemiecko - polskie układy handlowe, przerwane od kilku tygodni, mają być w po-łowie stycznia na nowo podjęte.

Berlin, 31-go grudnia. — Radca handlowy górnośląskich kopalń księcia pszczyńskiego p. Treitschke, został przez policję polską z Katowic bez po-dania powodów z Polski wy-dalony. Natychmiastowy pro-test posła niemieckiego w War-szawie nie odniósł żadnego skutku.

Moskwa, 1-go stycznia. — Rząd rosyjskich sowie-tów zaproponował Polsce, by oba kraje to jest Polska i Rosja podpisały między sobą osobny protokół (rodzaj zobowiązania), że wzajemnie się zobowiązują i poddają się ściśle układowi Kelloga (potępiającemu wojnę jako bezprawie), nie czekając na podpis tegoż paktu przez pierwotnych wnioskodawców.

Notę taką skierował rząd rosyjski do posła polskiego w Moskwie p. Patka dnia 29-go grudnia 1928 roku; w nocy tej wyraża swe obawy rosyjski komisarz spraw zagranicznych Litwinow (zastępujący Cziczeryna), że może jeszcze wiele czasu upłynąć, zanim pakt Kelloga zacznie obowiązywać, a tym-czasem pokój we wschodniej Europie nie byłby dostatecznie zabezpieczony.

### ZARZĄD KOLEGIUM IM. HENRYKA SIENKIEWICZA W KURYTYBIE.

zawiadamia, że zapisy do Kolegium twójają do końca stycznia 1929 r.

Na kurs I-szy przyjmowani są kandydaci po ukończeniu szkoły początkowej na kolonii.

**Opłata za naukę** wynosi: na I szym kursie — 8\$000, na II im — 10\$000 i na III im — 12\$000 mie-sięcznie.

**Pierwszorzedny dobór sił profesorskich** daje gwarancję wysokiego poziomu naukowego w Szkole, możliwość otrzymania po ukończeniu Kolegium tytułu nauczyciela rządowego, t. zw. „effective”, przejęcia do gimnazjum lub uzupełnienia wykształcenia na kursach handlowych.

Zgłoszenia o przyjęcie do Kolegium należy kierować pod adresem: **Curityba** (Parana), Caixa Postal 412, Kolegium im. H. Sienkiewicza.

### Ciekawe rzeczy z Polski

**PIJAK W DOMU PRZEDPO-GRZEBOWYM.**

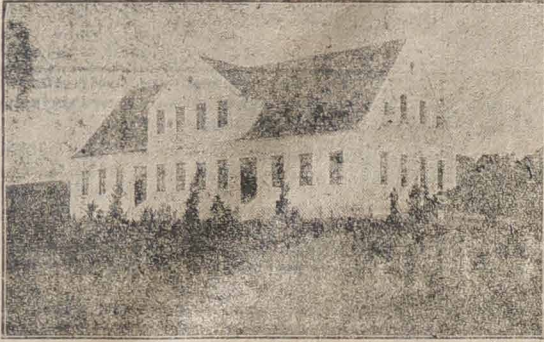
Dozorca ementarsza żydowskiego na Bródnie w Warszawie, 77-letni Jankiel Kupferglas usłyszał nad ranem szmery w budynku przed-pogrzebowym.

Scianawszy w garści kij, wszedł nie bez lęku do komnaty, w której odbywa się mycie nieboszczyków. Napozór wszystko było w porządku. Na wielkim stole spoczywał zmarły, od stóp do głowy otu-tony czarnym sukmem. Obok, sta-ły naczynia na wodę, szczerki i



## Kolonista — Rodaku!

Znowu rok jeden — rok 1928 — upłynął; znowu o jeden rok są starsze dzieci twoje. Rozejrzyj się w twym domu. Może siedzą w nim pracowite lecz nieokrzesane córki. Wyposażysz je w pieniądze, nakupisz im ziemi, lecz czyż umyślnie ich nie wykształcisz, by przy dorobku twoim miały odpowiednią ogładę i wykształcenie? Zastanów się nad tem i wyslij choć na rok ódkę swoją na okrziesanie do szkół gospodarstwa domowego Sióstr Miłosierdzia.



Szkola i internat Sióstr Miłosierdzia w Thomas Coelho.

**Szkoły gospodarstwa domowego Sióstr Miłosierdzia** przyjmują na wychowanie i praktyczne wykształcenie córki kolonistów polskich, począwszy od 13 lat. Zakłady te uzupełniają wykształcenie szkół ludowych, dodając do niego naukę gospodarstwa domowego w ogólnym zakresie i ogładę towarzyską. Na specjalne żądanie udziela się nauki języków i muzyki. Kompletna nauka trwa dwa lata. Warunków przyjęcia dostarczają na żądanie. Rok szkolny rozpoczyna się 15 go stycznia. Zakłady wychowawcze Sióstr Miłosierdzia istnieją w następujących miejscowościach:

### COLLEGIO DAS IRMÁS DE CARIDADE:

- em Abranches — Curitiba, Caixa postal 159 — Paraná
- em Thomas Coelho — Correio Bariguy — Paraná
- em Araucaria — Paraná
- em Rio Claro — Paraná
- em Prudentópolis — Paraná
- em São Mathews — Paraná
- em Itayopolis — Santa Catharina.

inne przybory. W rogu pokoju migotała świeczka łojowa.

Już zamierzał dozorca opuścić lokal, gdy raptiem słyszeć się dało potężne chrapanie. Starzec drgnął. Wyszepał kilka wersełków z talumdu, podszedł do stołu i uchylił zasłony.

Pod sukienką, zamiast nieboszczyka, znalazł zdrowego drebliasa, który spał miłośnie przyoisakając do piersi pustą butelkę.

Na alarm, wszczęty przez dozorcę — przybiegła policja. Pijanego śpiocha ścignięto za nogi ze stołu. Był to niejaki Filip Kotyluk, mieszkaniec Nowego Bródna.

Jak dostał się do domu umarłych — nie pamięta. Wie tylko, że był śpiący. Nieboszczyka

przeniósł do sąsiedniej kancelarii, a sam położył się na jego miejscu.

K. będzie za swój uczynek pociążniony do odpowiedzialności sądowej.

### ŚMIERĆ NA PLECACH MEŻA NIEZWYKŁY ZGON KOBIECY PIJACZKI.

Niezwykła tragedia rozegrała się w rodzinie pp. Politowskich w Warszawie.

Wszystkiemu winna jest wódka. Przed paru laty, 48 letnia Bronisława Politowska poczuła pociąg do alkoholu. Początkowo piła w odstępach nieregularnych. Ostatnio jednak zaczęła pić nałogowo; po pół butelki, a nawet po butel-

ce dziennie. Przed miesiącem wieczorem w tajemnicy przed mężem upiła się w mieszkaniu i wyszła. Na noc nie wróciła.

Napróżno mąż p. Leon Politowski obchodził znajomych; żony nie znalazł.

Dopiero wczesnym rankiem otrzymał wiadomości. Odwiedziła go teściowa p. Anna Urlińska i rzekła:

— Przyjdź, zabierz Bronkę, leży bowiem u mnie już od godziny całkiem pijana... Pan Politowski udał się tam natychmiast. Zastał żonę rozciągniętą na łóżku. Bełkotała coś niezrozumiale, wzywając po imieniu krewnych i znajomych. Nie chcąc wydawać pieniędzy na taksówkę, pan Politowski wziął małżonkę na plecy i poniosł.

Do domu miał niedaleko. Towarzyszyła mu p. Urlińska.

Tuż przed bramą, pijana kobieta przestała bełkotać i po chwili zwiśta bezwładnie.

— Bronka nie żyje! krzyknęła matka.

Istotnie zgon nastąpił zupełnie nieoczekiwanie, co stwierdził lekarz Pogotowia.

### Cena artykułów pierwszej potrzeby na rynku kurytybskim z dnia 8-go stycznia 1928 r.

Preços de generos — A Associação Commercial do Paraná, fornecedor a seguinte relação dos preços de generos de primeira necessidade:

Arroz, agulha	13700
Café	13400
Cacau	13400
Assucar branco	13300
Refinado	13500
moído	13300
Batata inglesa	3300
Banha	23800
Bacalhau	35000
Carne de porco salgada	23600
Cebola	3800
Farinha de trigo 1ª	13100
Farinha de trigo 1ª	130900
Farinha de mandioca	3600
Fubá branco	3500
amarelo	3400
Manteiga	70000
Veinho paranaense, gar.	13500
Vingre nacional gar.	3400
extrangeiro (francez)	48500
Xarque	23800

### KURS PIENIĘDZY.

Dolar	83430
Lira włoska	3444
Frank francuski	3335
Angielski funt szterling	403960
Pełz argentyński	33550
Frank szwajcarski	13635
Złoty polski	13009
Valo Ouro	48500

### POSZUKIWANIE

Cecylja Jarzyńska poszukuje brata swego **Tadeusza Budaszewskiego** który przed dwoma laty przebywał w São Paulo, aby o nim wiedział lub on sam proszę się zgłosić na:

## Pierwsze polskie Transatlantyczne Okręty pod polską flagą

**Krakus 16,000 tonn**

**Swiatowid 16,000 tonn**

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Bilety direkt do wszystkich miast Europy Centralnej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a w szczególności z POLSKI Informacje w jezyku polskim i brazylijskim udziela wyłączny PRZEDSTAWICIEL NA PARANĘ:

**P. TEOFIL G. VIDAL**

RUA 15 DE NOVENBRO N. 115.

Podagenci i t. d. — Na okręcie **TEOMACZ POLSKI** — Opieka nad kobietami i dziećmi i t. d.

AGENCI FIRMY:

Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — Praça Barão de Guaruaun N 4 — Caixa postal 174.

João Szkleniarz — **Prudentópolis** — Parana — Praça 15 de Novembro 34.

Albin Piotrowski — **Ivahu** — Parana.

Ludovic Hawryluk — **Iraty** — Parana.

Stanislau Głuszczyński — **Marechal Mallet** — Parana.

João Zawadzki & Cia — **Fluviopolis** — Parana.

Wł. Kacprzak — **Rio Claro** — Parana.

Kółko Rolnicze, adres Ke. Zdzisłowo — **São Mathews** — Parana.

Francisco Pasternak — **Itayopolis** — Alto Paraguassu — Estado Santa Catharina.

Almirante Tamandare 334 — **Porto Alegre** — **Two Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego w Kurytybie.**

Poszukuje **Józefa Wiśniewskiego** i brata **Stefana Wiśniewskiego** zwanego **Józef Wypychowski** z **Estação Presidente Alves** — Itajaí Noreste — Estado de São Paulo. **Józefa Suwalskiego**, który wyjechał z Łodzi do Brazylii mniej więcej przed 36 laty poszukuje w sprawie własnej siostra jego **Michalina Walentkiewicz** zamieszkała w **Modzi**, ulica Franciszkanska 66.

**TWO TADEUSZ KOŚCIUSZKO I ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA w Kurytybie.** Zaprasza swoich członków na **walne roczne zebranie** które odbędzie się dnia 13-go stycznia 1929 r. o godzinie 2-jej popołudniu, na którym nastąpi wybór nowego zarządu na rok 1929

Sekretarz **Adam Trojan**. 209 uliczków ziemi sprzedaje się bardzo tanio w miejscowości **POÇO PRETO Sta. Catharina.**

Ziemia ta nadaje się do sadzenia oraz posiada dużo drzew herwowych i inbujowych. W sąsiedztwie znajduje się tartak dla którego można dostarczać drzewo.

**Przedstawicielstwo w Iraty (Serra) Parana** poszukuje od Nowego Roku **nauczyciela** do swej szkoły. Kandydat musi władać jezykiem polskim i portugalskim. Placa miesięczna od 150 do 200 oprócz przewidzianej subwencji.

Przes **Aleksander Kowalski**. Sprzedam dom i kawał ziemi za bez cen w miejscowości **BIGORILHO w Kurytybie** — Rua São Nicolao. Punkt ten nadaje się na założenie jakiegoś sklepu.

**Jan Lalek BIGORILHO** — Rua São Nicolao. **Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszaćcie się w ładzie.**

jał, oznajmiając, iż tylko wola całego narodu rozstrzygnie o losach Rosji.

Dnia 29-go marca ruch gorączkowy na ulicach Kijowa świadczył o przygotowaniach do pochodu, urządzanego w celu uczczenia wielkiego święta wolności. Nieprzerwaną falą płynął potok ludzki po Kresczatyku, dążąc przed ratusz miejski, gdzie zasiadały władze rewolucyjne. Tu wygłaszano płomiennie mowy. Przed oczami tysięcy widzów, tłoczących się na chodnikach, przesuwaly się zwolna czerwone, rewolucyjne sztandary. Wiatr je rozwijał i ukazywał słowa urągające zgasłemu widmu caratu i dawnym rządcom:

»Niech żyje wolna od tyranów Rosja!»

»Zadamy czteroprzymiotnikowego prawa głosowania dla wszystkich! (równie, tajne bezpośrednie powszechne).»

»Zadamy zwolania Konstytuanty!»

»Ziemia i wola dla pracującego ludu!»

»Niech żyje federacyjna Republika rosyjska!»

»Siedmiogodzinny dzień pracy! Wolność związków zawodowych!»

»Niech żyje rewolucyjna, wolna Rosja!»

»Niech żyje ludowa, chłopsko-robotnicza, wolna od tyranów Rosja!»

Pochód zamykały platformy samochodowe, przepelnione żołnierzami, przystrojonymi w czerwone, rewolucyjne kokardy, przypięte do mundurów. Począwszy od Wielkiej Wasilkowskiej, będącej przedłużeniem głównej arterji Kijowa, Kresczatyku, skąd zaczynała się tak zwana granica osiedlania się żydów, wszystkie kamienie po dwóch stronach ulicy natłozone były żydami od dołu do góry Cisnęli się oni głowa przy głowie w pootwieranych oknach, wychylając się na ulicę i witając wrzaskliwym »hurra!« każdą nową grupę, niosącą sztandar. Lecz gdy ukazyły się platformy z wojskiem, wybuch ich entuzjazmu zmienił się w szal uniesienia. Powietrze drżało od oklasków i wiałów. Okrzyki: »Niech żyje swobodna armja!« toczyły się jak niemilkający grzmot i spadały z górnych okien na żołnierzy, niby kwiaty na zwycięzców.

W tym uroczystym, wolnościowym pochodzie jaskrawo były w oczy dwie wybitne cechy: brak inteligencji rosyjskiej wśród niosących sztandary, i prze-

waga ilościowa żydów. Nietylko czarny, anarchistyczny sztandar »Bundu« miał swych licznych przedstawicieli; byli oni wszędzie, kreślił się we wszystkich grupach, pilnowali porządku — słowem, z lubością i wprawą rzucili się w wir życia społecznego, dotychczas im wzbronionego. Z plebsu i żydów składał się prawie wyłącznie cały pochód rosyjski. Już wówczas okrzyki na cześć »wolnej« armji, zaniepokoiły wielu obywateli. Jaka może być »wolność« w armji, będącej z natury rzeczy jednym zdyscyplinowanym ciałem o tyśiącach głów, jednym ramieniem o milionach szabel i bagnatów? Żołnierze jednak mocno byli zadowoleni z tych słów, wnoszących już zarzewie destrukcji i niesubordynacji. Darli się na całe gardło, śpiewając pieśni rewolucyjne i dziękując niedbale skinieniem głowy za oddawane im hołdy.

Manifestacja polska miała wręcz inny charakter. Dwie odmienne kultury i tradycje przeszłości, tak różne w treści i formie, zaznaczyły się tu z przekonującą prawdą, i dwa te pochody mówily same za siebie. Wszystkie warstwy społeczeństwa naszego na Kresach były reprezentowane w pochodzie polskim. Staneli wszyscy do apelu: Członkowie Komitetu Wykonawczego na Rusi, siwi weterani 63-go roku, inteligencja miejska, zmiennian z Kijowszczyzny, organizacje kobiece, rzemieślnicy, robotnicy, mieszcianie, młodzież szkolna — szli jedni za drugimi w sprawnym ordynku, niosąc amarantowe sztandary. Leciał na czele orzeł biały, rozciągając swe skrzydła nad ukochaną ziemią kresową, równie silny i śmiały, jak ongi za czasów Chrobrych i Śmiałych. Płynęły tony nie »Miedzynarodówki«, lecz wiecznie żyjących pieśni narodowych, tych samych, co wraz z hukiem armat były w wawoży Somosierry, i co odmawiane jak modlitwa krzepily duszę powstańca w sybirskiej katordze, a potem, wygnane carskim ukazem, przechowały się w ciszy wspomnień, w szepcie matki, w młodzieńczych rojeniach, w szarych, niepozornych, głęboko ukrytych ksiąteczkach... »Jeszcze Polska nie zginęła!« Nie zginęła i nie zginie, bo Ty ją, Boże, ojczaasz Swą świętą opieką! — Porządku pilnowali skauci w swych charakterystycznych strojach i zadzierzwytych ka-

# Burza od Wschodu

MARJI DUNIN KOZICKIEJ.



KURYTYBA — 1929 — REDAKCJA • LUD •





**Bigornas „ALBA“**  
Kowadło Alba lane ze stali jako najmocniejsza, najtrwalsza i najtańsza. Inżynierowie uznali je za najlepsze.  
**Industrias Reunidas „ALBA“**  
Do nabycia w lepszych składach żelastwa.

**NAJWYBOROWSZE PIWO OBECNEGO SEZONU JEST BEZSPEZ, CZNIE**

**„Bock Jasne” i „Bock Ciemne“**  
Z Browaru Tutejszego

**ATLANTICA**

Telef. 790 i 791. — Curityba — Av. Iguassú N 9-12  
Deposito 709.

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane **Farby BAYER**

**CARLOS LUHM** — Rua Riachuelo 52 - Curityba

**Cruzeiro Pilsen i Pomba**

SA NAJLEPSZE PIWA NA LATO.

**Cervejaria Cruzeiro**

Telefon 495. - CURITYBA

**Casa dos Retalhos**

SKŁAD SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW W RESZTKACH.

Wielki wybór różnych materiałów bawełnianych i jelinek w resztkach wogóle sprowadzanych wprost z fabryk. Ceny bardzo niskie.

SKŁAD GŁÓWNY:  
Rua Candido Lopes 202 — róg Rua Dr. Ermelino Leão, Curityba.

**ADWOKACI**

**Dr. J. Berquó F. Coelho**

**Dr. Jan Grabski**

Rua 15 de Novembro 83. — 1-ro andar — sala, 7.

CURITYBA — Paraná — Brasil

**Apteka Polska**

Założona w roku 1877.

**JOÃO VIDAL NETO**

Curityba — Rua Floriano 22 — róg Mar. Deodoro — Paraná — Telefon 492.

Wielki wybór w dregierkach. Produkty chemiczne. Lekarstwa narodowe i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko i z największą ostrożnością.  
Konsultajum: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d.

Najtańsza apteka w mieście. Złatwia się zamówienia w dzień i w nocy. **Mówi się po polsku.**

Przedsiębiorcy i Kupy ogłaszają się w „Ludzie”.

**POSZUKUJE się około 100 robotników do pracy przy drogach w Cajuari. Płaci się od godziny od 1\$ do 1\$200.**

Informacji udziela: **E. José G. Papugneć** w Redakcji „Ludu” od godziny 8-iej do 11-iej i od 1-iej do 5-tej.

**Z 3:200\$000 sprzedam dom z lotem 16 i pół metr. frontu i 50 metrów długości przy Avenida Jayme Reis w pobliżu klasztoru Księżki Kapucynów.**  
**E. José G. Papugneć**  
Rua Voluntarios da Patria N 63.

**Klinika Chirurgiczna**

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe — Telefon N. 445.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgens (Rato-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.  
**Dr. Antoni Rydygler**

**RESTAURACJA**

Deposito Atlantica

Rua Mar. Floriano Peixoto N 83 róg Praça Carlos Gomes. Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

**Dr. CARLOS MOREIRA**, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultajum: Pharmacia Correia Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ciej do 5-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 — Telefon 988.

**RESTAURACJA**

Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szusarsko najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantica.  
Travessa Zacharias N. 11 na róznik — Curityba.

**8-CASA LEAL-8**

Wielki wybór różnych materiałów. Mianowicie: Brim jedwabny po 3\$500, brim ciemny pierwszej jakości do pracy po 1\$200. Jedwabie, materiały fantazyjne, wóale szkockie. Na **BOŻE NARODZENIE** postanowiliśmy **DAĆ ZNIŻKĘ** w cenach na towarach, jeszcze nie widzianą w mieście.

**Wszyscy do**

**8 — CASA LEAL — 8**

**PRACA TIRADENTES** — róg TRAVESSA MARUMBY.

**VANADIOL Grande Tónico Phosphatado.**

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Anastrogésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Guaberro jakoteż i inni lekarze.

**Casa de Saude „São Francisco”**

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

**DR. JORGE MEYER FILHO**

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie jonizujące, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-iej do 11 ról odd 4-6

leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, neuralgie, kolki świeże rany i t. p.

Uwaga: Przy zakupie lekarstwa **Balsamo Santa Helena** trzeba żądać wyjaśnienia jak używać tego lekarstwa; lekarstwa bowiem tego nie zazywa się przez picie tylko przez nacieranie.

**Balsamo Santa Helena**

**BALSAMO SANTA HELENA** jest do nabycia we wszystkich aptekach

**Cosulich Line Trieste**

Okrety odchodzą z Santos:

DO EUROPY:

•Marta Washington•  
DO BUENOS AIRES

Szyfkiarty z Europy: Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamót wienach szyfkiart z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Triestu.

Główni agenci: **Sociedade Anonima Martinelli** — S. Paulo: Rua 15 de Novembro 35 — Santos: Rua 15 de Novembro 34.

Proście o Informacje: **JOAO NOCITI**

Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 63 — Curityba

**MASZYNY DO SZYCIA HAFTOWANIA**



Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiegokolwiek pracy kra- wieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłatę miesięczną.

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.

**RICARDO HOENE & Cia.**

Rua Barão do Rio Branco 338 — Curityba.

Filia: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento, Joinville, Ouro Verde, Tres Barras, Campo Largo

**Domy na sprzedaż w mieście** za 3,200\$000, 8,000\$000, 12,000\$000, 25 tysięcy, 25 tysięcy, 18 tysięcy, 20 tysięcy, 60 tysięcy, 80 tysięcy, 84 tysięcy. — Informacji udziela: **E. José G. Papugneć** — Rua Voluntarios da Patria 63.

CZEŚĆ PIERWSZA

Przewrót.

Marzec 1917 — Maj 1918

**Nieoczekiwane zmiany.**

Dnia 16-go marca 1917 roku wyjechaliśmy z domu do Kijowa na kilka dni w interesach. Najbliższa nasza stacja kolejowa, Biała Cerkiew, oddalona była o 40 wiorst, i to drogi opętanej, po tłustym, lepniącym do kól czarnoziemie, po jarach niebardzo głębokich, lecz w czasie wiosennych i jesiennych roztopów tak grząskich, że powóz zapadał nieraz po osie. Stąd i poczta, urzędująca w niedalekiej Wołodarec, chodziła i jeździła niezbyt sprawnie, i wiadomości miewaliśmy często spóźnione o parę dni. Zmrok już zapadał, gdy przyjechaliśmy do Białej Cerkwi. Konię zmęczone ciężką drogą, czując bliski wypoczynek, były niecierpliwie podkowami w nierówny bruk miasteczka, aż iskra błysnęła niekiedy z pod kopyta. Na turkot zajeżdżającego powozu wypadł na ganek hotelu, szumnie zwanego „Europejskim”, właściciel żyd, Motel Czerwona, puciułowata twarz jaśniała radością, małe, przebiegłe oczka pływały w niewysłowionym zachwycie. Otwierał drzwiczki powozu, wołając jednocześnie z zapalem:

— Hurra!! Niech żyje Rożanko!! Niech żyje setne lata!! Molodiec Rożanko!!

Kaliks, nie pojmując przyczyny tych uniesień, rzekł ze zdumieniem:

— Cóż to się stało? Czemu Rożanko tak się zasużył Rosji? A może panu Motlowi? — dodał żartobliwym tonem.

Gospodarz „Europejskiej Goscinnicy” rozszerzył przywrzucone oczka do nieprawdopodobnych rozmiarów:

— Co?! Państwo naprawdę jeszcze nie wiedzą?!... Ależ niema już Mikolaja Krawawego!! Rożanko jednym palcem zrzucił go z tronu... Ot zuch! Daj mu Boże dużo szczęścia! Jeszcze wczoraj car zrzekł się tronu na rzecz swego brata, Michała!

Nadzwyczajną tę nowinę przyjeżdżamy z niepokojem i powątpiewaniem co do pomyślnych wyników nagłej demitracji. Walka obrzymów, tocząca się w Europie, nie miała się bynajmniej ku końcowi, przeciwnie, każdy z przeciwników wyleżał swe siły, aby wroga powalić z najcięższą bezwzględnością. Gwałtowny przewrót wewnętrzny,

niebezpieczny nawet w zwykłych warunkach, zmienił się teraz w sfinks o zamglonem i niepokojącym obliczu.

Weszliśmy do niewielkiego hotelowego pokoiku i pochwyciliśmy kijowski natchmiast przyniósł rozpolitykowany gospodarz. Rosyjska prasa, wobec ostrej cenzury zwykle bezbarwna i blada lub polakożerczą — jak osławiony Kijewianin, — tym razem uderzyła w ton podniosły. Wstępne artykuły brzmiały niby tryumfalne fanfary, a przedewszystkiem była z drukowanych szpalt nie robiona, lecz prawdziwa, szczerą radość i wiara w wielką i sławną przyszłość narodu. Jedyny w Kijowie dziennik polski — Dziennik Kijowski — wyrażał prócz tego pewność, iż teraz, po złamaniu oków caratu, Polacy pod zaborem rosyjskim przestaną być wreszcie upośledzonymi „inorodcami” a staną się wolnymi obywatelami potężnego słowiańskiego państwa. Porwał nas urok drukowanego słowa, — niepokój pierwszej chwili wydał się nieuzasadnionym, przesadnym. Pełni otuchy, iż może jesteśmy w przededniu słowiańskiej „Wiosny ludów”, wjeżdżaliśmy do Kijowa wieczornym pociągiem. Pomimo późnej godziny, tłumy przepelniały ulice, w powietrzu dawały się wyczuwać jakieś ożywe prądy. Nawet martwe przedmioty mają swoją wymowę — tem silnie ujawniała się zbiorowa dusza miasta. Depesze z Piotrogradu i Moskwy donosiły nieustannie o coraz to nowych wydarzeniach, płynących jak żywiołowo potężna ale spokojna fala. Zachwyty nad „bezkrawą rewolucją”, nad wielkością narodu rosyjskiego, co z taką dostojną powagą umiał pozbyć się tyranów, przepelniały dalej szpalty wszystkich dzienników. Zamiast dawnego urzędowego hymnu: „Boże, cara chroń” — cała Rosja zdawała się rozbrzmiewać stokroć wznioślejszym woliem: „Boże! wolność nam dana chroń!” Rewolucja — jak zwykle w pierwszych chwilach, zanim się zmieni w krwawą furję, której nigdy nie było dość ofiar i szaleństw zniszczenia — ukazywała promienne oblicze Bogini wolności. Ententą uznawała Rząd Tymczasowy, — rozwój wypadków zdawał się rokować wspaniałą przyszłość. Brat cesarza, Michał, przekazano mu tronu nie przy-



Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące  
dwa razy na tydzień.

# Słynne Lekarstwo HAEMATOGEN Dr. Hommels



Skutki lekarstwa

DR. HOMMEL'S HAEMATOGEN  
są następujące;

SŁABO ROZWIJAJĄCYM SIĘ, NERWOWYM, MAŁOKRWISTYM  
DZIECIOM POMAGA TYLKO LEKARSTWO

**Dr. Hommel's Haematogen**

WYCZERPANYM Z SIŁ, BEZ APETYTU, MAŁOKRWISTYM OSOBOM POMAGA  
RÓWNIEŻ LEKARSTWO **Dr. Hommel's Haematogen.** TYSIĄCE  
PROFESORÓW I LEKARZY TAK W KRAJU JAK I ZAGRANICĄ POLECAJĄ

TYLKO LEKARSTWO **Dr. Hommel's Haematogen.**



Lekarstwo DR. HOMMEL'S HAEMATOGEN działa przeciw malarji, wszelkim krwotokom, blednicy, hemoroidom, chorobom krwi, neurastenji, wyczerpaniu nerwów, febrze, grypie, zapaleniu płuc, zapaleniu opłucnej, tyfusowi, szkarlatynie, odrze, suchotom, chorobom syfilistycznym, przeciw chorobie angielskiej, chorobom kobiecym i innym dolegliwościom.

**Małokrwisci zyskują krew zdrową tylko przez lekarstwo  
Dr. Hommels Haematogen**

W Polsce używa się tego lekarstwa tak znacznie, że firma tego środka leczniczego była zmuszona założyć filje w Warszawie i w Gdańsku.

**Sposób użycia Haematogenu Dr. Med. Hommelsa.**

OSOBY DOROSŁE zażywają 1-2 razy dziennie po łyżce stołowej, najlepiej pół do jednej godziny przed obiadem ewentualnie wieczorą lub w ogóle w porze, gdy żołądek nie jest przeładowany. DZIECI po łyżce stołowej, NIEMOWELTA 1-2 łyżeczek od kawy dziennie z mlekiem we flaszcze do ssania.

Rozpuszczać można czemkolwiek (winem, kawą, herbatą i t. p.) byleby domieszka nie była gorąca, wskutek czego ścięłyby się skutecznie ciała białkowe. Nader przyjemnie smakuje Haematogen z białem winem, wodą sodową sellerską i innymi mineralnymi wodami. Zawsze jednak należy wlać do szklanki najpierw HAEMATOGEN a potem domieszke

CIERPIĄCY NA BRAK APETYTU powinni zażywać takiego BEZ DOMIESZEK, gdyż wówczas działa silniej pobudzająco na apetyt.

Lekarstwo to można nabyć w każdej Aptece.